Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 64 | Warszawa, 11 sierpnia 1947 r. | Rok III

Piłkarze grają ze Szwecją i Finlandją

Dwa rekordy na Mistrzostwach Pływackich

Sukcesy naszych lekkoatletów na Festivalu w Pradze

10 spotkań Polska-Szwecja

	1922 r.	
Polska	—	Szwecja 2:1
	1923 r.	
Polska	—	Szwecja 2:2
	1924 r.	
Polska	—	Szwecja 1:5
	1925 r.	
Polska	—	Szwecja 2:6
	1926 r.	
Polska	—	Szwecja 1:5
	1928 r.	
Polska	—	Szwecja 2:1
	1930 r.	
Polska	—	Szwecja 3:0
	1932 r.	
Polska	—	Szwecja 2:0
	1934 r.	
Polska	—	Szwecja 2:4
	1937 r.	
Polska	—	Szwecja 3:1

Polska — 5 zwycięstw, Szwecja — 4 zwycięstwa, 1 remis. Stosunek bramek: Polska 20, Szwecja 25.

Kaletówna rewelacją mistrzostw

Czarny dzień Ramoli

BIELSKO, 10.8 (Tel. wł.). Protektorat nad mistrzostwami pływackimi Polski objął Premier Cyrankiewicz. Niepewna pogoda, skłonna do deszczu w pierwszym dniu mistrzostw nasuwała obawy, że frekwencja publiczności na zawodach będzie minimalna. Na szczęście popołudniu w sobotę niebo się rozjaśniło, a w niedzielę panowała nawet piękna, słoneczna pogoda.

Wyniki osiągnięte w tegorocznych mistrzostwach Polski są znacznie lepsze, aniżeli rok temu na mistrzostwach Polski w Poznaniu. Miłą niespodzianką jest, że młodzież coraz bardziej dochodzi do głosu i daje się we znaki starym rutyniarzom.

Beskonkurencyjny w ub. roku Ramola na trzy rozegrane konkurencje—100, 200 i 400 m st. dow. zadowolił się tylko drugim miejscem. Doznał on podwójnej porażki na 200 i 400 m, a w walce o tytuł najszybszego sprintera Polski przegrał zdecydowanie z Marchlewskim (Grom, Gdynia).

100 m st. kl. wygrał młody zawodnik katowickiej Pogoni, Szołtysek w czasie 1:21,7. Zeszłoroczny mistrz Polski na tym dystansie, Jarecki (HCP, Poznań), nie zakwalifikował się nawet do finału.

Na 100 m st. grzbietowym triumfował zeszłoroczny mistrz Polski, stary rutyniarz Zemyr (Polonia, Bytom). Wygrał on swój bieg przekonywująco w niezłym czasie 1:18,8 przed Langerem E. (Piast, Gliwice).

W skokach z trampoliny triumfował najstarszy zawodnik mistrzostw Bredlich (Siemianowiczanka). W skokach z wieży zwyciężył Klaptos (BBTS).

Sztafeta męska 4 X 200 m st. dow. zakończyła się pewnym zwycięstwem Polonii bytomskiej w czasie 11:09,4 przed zeszłorocznym mistrzem Wartą (Poznań).

W konkurencjach żeńskich Kaletówna (Piast, Gliwice) ustanowiła dwa nowe rekordy Polski: na 100 i 200 m st. kl. W pierwszej konkurencji osiągnęła 1:35, na 200 m — 3:21,1. Szelągowiczówna (HCP, Poznań) zapowiedział próbę pobicia rekordu Polski na 100 m st. grzb., ale próba się nie powiodła, a zawodniczka poznańska musiała się ciężko napracować, żeby pokonać dobrą i w tej konkurencji Kaletównę. Czas Szelągowiczówny jest wprawdzie najlepszym w tym sezonie, ale brakuje mu całe 2 sek. do rekordu Polski.

W walce o tytuł najszybszej pływaczki polskiej zwycięstwo przypadło Bemównie (BBTS) Bielsko. Na 100 m st. dow. Bemówna osiągnęła 1:23 przed Niedzielówną (Piast, Gliwice).

Sztafety żeńskie 3 X 100 st. zm. i 4 x 100 m st. dow. zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem doskonale przygotowanych zawodniczek sekcji BBTS-u, które nieznacznie pokonały w obu wypadkach najgroźniejsze swoje przeciwniczki z gliwickiego Piasta. W obu wypadkach do zwycięstwa przyczyniła się płynąca na ostatnich zmianach Bemówna.

W klasie pierwszej najlepszy materiał pływacki przedstawiają crawliści: Ciężki (Wisła), Boniecki (Filmowiec) i Wiśniewski (BBTS), chłopcy 14 i 15-letni, posiadający dobrze opanowany styl. W roku przyszłym, a może nawet w tegorocznym sezonie jesiennym powinni odegrać poważną rolę, startując razem z najlepszymi pływakami Polski. (Dokończenie na str. 2)

Rakiety CSR w Katowicach

Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski w Katowicach w dn. 19 — 24 bm. Związek Czechosłowacji wyznaczył taką drużynę: Smolinsky, Sole i Miszkova.

Na skandynawskim froncie

Polska walczy ze Szwecją i Finlandią

WIADOMOŚCI podane przez niektóre nasze pisma odnośnie odwołania przez Szwedów spotkania piłkarskiego Polska — Szwecja w Sztokholmie w dniu 14 września okazały się nieścisłe. W ubiegłym tygodniu PZPN otrzymał depeszę od Związku Szwedzkiego, akceptującą ostatecznie przyjazd drużyny polskiej do stolicy Szwecji w wyżej wspomnianym terminie.

Jednocześnie PZPN postanowił zgodzić się „za jednym zamachem" na rozegranie meczu w dniu 17 września w Helsinkach: Polska — Finlandia. Mecz ten odbędzie się na wyraźną prośbę naszego Poselstwa w Helsinkach. PZPN wolał raczej widzieć Finów u nas w domu, gdyż Finlandia jest nam winna jeszcze od czasów przedwojennych rewanżowe spotkanie. Po meczu 17 września Finlandia będzie nam dłużna aż dwa mecze.

Pomyślny start lekkoatletów

4-ry pierwsze miejsca na Fistivalu

PRAGA, 10.8 (Tel. wł.). Występ naszych lekkoatletów w międzynarodowych zawodach organizowanych w ramach Festivalu Młodzieży Demokratycznej zapowiadał się dobrze. Tymczasem na dzień przed zawodami najlepszy nasz zawodnik Adamczyk dostał gorączki i położył się do łóżka. Na drużynę padł blady strach. Jednakże niezastąpiony kierownik i opiekun zawodników, Boski i trener Grzesik we względnie dobrym nastroju wyprowadzili lekkoatletów na boisko stadionu im. Masaryka.

Hejducka pobiegła poniżej swoich możliwości. Przykre te niespodzianki osłodziły sukcesy innych zawodników. Mitan wygrała bieg 80 m przez płotki, bijąc swój rekord życiowy 12,6 sek., a w skoku wzwyż zajęła wraz z Czeszką Modrakową drugie miejsce. Stachowicz zajęła pierwsze miejsce w rzucie oszczepem, a Słomczewska w biegu na 200 m. Panie nasze odniosły sukces, zwyciężając w sztafecie 4 X 100 m.

Z mężczyzn Kuźmicki zdobył pierwsze miejsce w skoku w dal, drugie w rzucie dyskiem i trzecie w skoku wzwyż. Dobrze pobiegł po raz pierwszy w życiu 400 m Lipski, wygrywając swój przedbieg. Podkreślił swą obecność Białkowski zdobyciem 4-go miejsca w finale 200 m. Ofiarnie walczył Buhl, który pomimo niedyspozycji, zrobił wszystko, by pomóc kolegom w sztafecie 4 X 100 m, która zajęła drugie miejsce. Jednak w biegu na 400 m Buhl pobił rekord życiowy o 0,5 sek. Startował i Adamczyk, zajmując w kuli trzecie miejsce. Sukcesy naszych lekkoatletów przyjmowali Czesi bardzo serdecznie.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Pietraszewski 6-ty w Pradze

Ambitna walka na dystansie 262 km.

PRAGA, 10.8 (Tel. wł.). Pierwszy po wojnie wyścig kolarzy szosowych za granicą nie wypadł efektownie. Przyczynił się do tego przede wszystkim górzysty teren, na którym odbył się wyścig, na dystansie 262 km. Już sam teren, do którego przyzwyczajeni są kolarze czechosłowaccy, był poważnym handicapem, nad to zaś sprzęt. 84 startujących w wyścigu Czechów sunęło na lekkich rowerach, zaopatrzonych w doskonałe gumy.

Kolarze nasi walczyli z wielką ambicją. Siemiński, mimo dwóch defektów, za każdym razem dochodził czołową grupę. Po naprawieniu drugiej gumy doszedł do czołówki na 50 m i nie ulegało żadnej wątpliwości, że na półmetek w Karlovych Varach przybędzie jeden z pierwszych. Tymczasem na zakręcie urwał mu się widelec i zmuszony był zrezygnować. Pietraszewski miał pewne trudności w pokonywaniu gwałtownych wzniesień i na 10 km przed Karlovymi Varami stracił kontakt z czołówką, jednakże później odrobił stracony teren i na półmetku był piąty. W drodze powrotnej przy zdobywaniu stromej góry, gdzie wszyscy kolarze poszli piechotą, Pietraszewski pozostał w tyle i straconego dystansu nie był w stanie odrobić.

Start wyścigu nastąpił w kilka minut po godz. 5-ej rano. Zwarta grupa pomimo górzystego terenu i szybkiego tempa, przejechała do 50 km.

Wysokie góry dziesiątkują czołówkę i ostatecznie po 120 km na przedzie jechało 6-ciu kolarzy wraz z Pietraszewskim. Po dalszych 10 km pozostało już tylko 4-ch Czechów: Weseli, Doleżalic, Cybula i Sosik, między którymi rozegrał się finisz wyścigu.

Wyniki: 1) Weseli 8:20,29, 2) Sosik o 5 długości; 3) Cibula; 4) Kovanda (Czech); 5) Bohdan (wszyscy Czechosłowacy); 6) Pietraszewski (Polska) 8:38,07,2; 7) Czernoc (Cz.).

Doleżalika, który przybył jako 4-ty zdyskwalifikowano za korzystanie z pomocy samochodu.

Omawiany wyścig nie był organizowany przez Komisję Festiwalową, a kolarze nasi wzięli w nim udział tylko dzięki zaproszeniu czeskiego Związku Kolarskiego. W ramach święta festiwalowego startować będą w bieżącym tygodniu zarówno nasi szosowcy, jak i kolarze. Przewiduje się również nowe starty szosowców, których zapraszają miejscowe kluby czeskie.

F. Szymczyk

PIĘĆ REKORDÓW W TUNISIE

TUNIS. (Obsł. wł.) Na mistrzostwach lekkoatletycznych Afryki Północnej wielki triumf święciła Michalina Ostermeyer, która pobiła 5 rekordów w ciągu 24 godzin. Ostermeyer uzyskała w rzucie dyskiem 35,51 m (rekord Tunisu i Płn. Afryki), a w rzucie kulą — 13,35 m (rekord Francji, Tunisu i Płn. Afryki).

Inne ciekawsze rezultaty: 200 Faccio 22.9, 800 m Delligarde 1:59,6; 5.000 m Brick 15:18,8 (rekord Tunisu). Dysk — Lavaire 40,65 m. *(gw)*

OSTATNI SUKCES WISŁY

Wisła — SK Teplice Retenice 3:2 (2:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut 2, Giergiel 1. Po 20-ej min. gry Wisła prowadziła 2:0 i utrzymała wynik do przerwy. Po pauzie opadła na siłach przemęczona poprzednim spotkaniem, potrafiła jednak odnieść zwycięstwo.

Piątek pokonany w Radomiu

RADOM, 10. 8. (Tel. wł.) Rozegrany został w Radomiu na kortach RKS-u mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Zjednoczeniem z Poznania — a reprezentującym okręg warszawski Radomiakiem. Po zaciętej walce poznaniacy wygrali 5:4.

Sensacją spotkania były porażki pierwszej rakiety Poznania — Piątka, który przegrał zarówno z Kurmanem, jak i z Kanią. Pozostałe punkty dla drużyny miejscowej zdobył Kurman, bijąc Fraszewskiego, oraz para Kurman — Rafalski, zwyciężając w grze podwójnej z parą poznańską Piątek — Fraszewski.

Jędrzejowska walczy z mężczyznami!

Hebda rewanżuje się Bełdowskiemu

SOPOTY, 10. 8. (Tel. wł.) Przebywający na Wybrzeżu Hebda i Skonecki rozegrali spotkania tenisowe z tenisistami Miejskiego KS w Sopocie. Udział w zawodach wzięła też J. Jędrzejowska, która wobec braku odpowiedniej przeciwniczki, zagrała w grze podwójnej z panami.

Zawody odbyły się w sobotę i w niedzielę i zgromadziły na trybunach liczną publiczność. Największe zainteresowanie budziła wśród widzów walka pomiędzy Hebdą i Bełdowskim, bowiem Hebda przed dwoma tygodniami przegrał z Bełdowskim w trzech setach (na zawodach w Gdyni 6:4, 6:3, 6:0). Tym razem Hebda zrewanżował się swojemu przeciwnikowi, bijąc go po ciężkiej walce 7:5, 5:7, 7:5. W ostatnim secie prowadził już Bełdowski 5:3, lecz Hebda skupił się, zaczął grać bardzo ostrożnie i wygrał spotkanie.

Pozostałe wyniki były następujące: Skonecki — Bełdowski 6:3, 8:6, Skonecki — Kornaluk 6:3, 6:8, 6:1.

Gra podwójna: Hebda, Kornaluk — Jędrzejowska, Bełdowski 10:8, 2:6, 6:1.

W najbliższy piątek zawodnicy Wybrzeża: Bełdowski, Brokowski, Kornaluk i Niewiadomska — wyjeżdżają do Szczecina, gdzie rozegrają rewanż z nowym klubem tenisowym.

Olimpijczyk red. Weiss

współpracownikiem „Przeglądu Sportowego"

PRZED dwoma tygodniami przyjechał do Polski po kilkoletniej nieobecności red. Zygmunt Weiss, znany przed wojną dziennikarz sportowy i czynny w latach 1921—1933 reprezentacyjny lekkoatleta i rekordzista Polski oraz uczestnik igrzysk olimpijskich w Paryżu i Amsterdamie.

Red. Zygmunt Weiss po kapitulacji Warszawy w 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał kolejno w różnych obozach oficerskich, gdzie niemal od początku wydawał i redagował „zagraniczny" „Przegląd Sportowy", stawiając sobie za zadanie kontynuowanie warszawskiego „Przeglądu Sportowego", który w czasie okupacji nie mógł wychodzić w Polsce.

Licznym uczestnikom obozów w Arnswalde i Grossborn znana jest dobrze 6-okienną gablota „koncernu Weiss" — jak popularnie nazywano wydawane i redagowane przez niego „Przegląd Sportowy" i powstałe następnie „Przegląd Teatralny" i „Przegląd Obozowy".

Na szczęście wszystkie wydawnictwa obozowe należą dziś do przeszłości i red. Weiss może już pracować w prawdziwym „Przeglądzie Sportowym"

4× POLSKA — FINLANDIA

	1923 r.	
Polska	—	Finlandia 3:5
	1924 r.	
Polska	—	Finlandia 1:0
	1925 r.	
Polska	—	Finlandia 2:2
	1926 r.	
Polska	—	Finlandia 7:1

Polska 2 zwycięstwa, Finlandia — 1 zwycięstwo, 1 remis. Stosunek bramek: Polska 13, Finlandia 8.

Doskonałe wyniki pływaczek angielskich

LONDYN (Obsł. wł.). Pływaczki angielskie potwierdziły jeszcze raz swą wysoką klasę i w obliczu zbliżającej się Olimpiady są poważnymi konkurentkami do złotych medali.

Szesnastoletnia Gibson pobiła na ostatnich mistrzostwach Anglii dwa rekordy w biegach na 440 i 220 jardów stylem dowolnym.

Na 440 jardów Gibson uzyskała doskonały czas — 5:23,2, zaledwie o 0,2 sek. gorszy od rekordu światowego ustalonego przez Dunkę Hveger w 1937 roku.

Na 220 jardów Gibson uzyskała 2:31,5

Niedzielne wyniki piłkarskie

Wisła — Skra 9:1 (4:0)
Polonia Byt — Szombierki 1:0 (1:0)
Motor — KKS Poznań 0:9 (0:3)
Polonia W-wa—Ognisko 13:1 (4.1)
Cracovia — Orzeł 6:0 (3:0)
RKU — ZZK Łódź 2:0 (1:0)
Gedania — Grochów 8:0 (1:0)
Rymer — Pomorzanin 7:0 (2:0)
AKS — Radomiak 2:1 (2:0)
Warta—Tęcza 3:1 (2:0) mecz towarz.
ŁKS — Czuwaj 3:0 (1:0)
PKS Szczecin — WMKS 1:3 (0:2)
KKS Olsztyn—Lublinianka 0:1 (0:0)
Tarnovia — Jarosławski KS 10:[illegible] (6:0)
Legia Krosno — Partyzant 3:6 (3:4)
Piast — Ruch 1:5 (0:4)
Victoria — Sarmacja 2:3 (0:2)
Polonia Bdg — WMKS Szczecin 2:3 (1:3)
Lechia — HCP 6:0 (3:0)
Radomskie KS — Widzew 0:0 (0:0)
Sygnał — Częstochowski KS [illegible] (0:2)
Sokół — Legia W-wa 0:5 (0:1)
Mazur — WKS Siedlce 2:5 (0:2)

Zmiana systemu rozgrywek

w drużynowych mistrzostwach w boksie

POZNAŃ, 10. 8. (Tel. wł.) Celem rozpatrzenia szeregu doniosłych wniosków, mających decydujące znaczenie dla dalszych losów pięściarstwa polskiego, odbyły się w Poznaniu dwudniowe obrady pełnego Zarządu PZB wraz z prezesami wszystkich okręgów.

Na czoło zgłoszonych wniosków wysunęła się sprawa zmiany systemu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.— Rozpatrywano 3 wnioski: wniosek Szczecina, zmierzający do odstąpienia od drużynowych mistrzostw bokserskich klubowych, a zastąpienie ich drużynowymi mistrzostwami okręgowymi; wniosek Warszawy, przedstawiony przez nas w czwartkowym numerze „Przeglądu" i wniosek Zarządu PZB, idący w kierunku ustalenia mistrzostw regulaminowo, tj. na okres stały.

Po rzeczowej i długiej dyskusji zebrani poparli wniosek Zarządu PZB uzupełniony przez delegata Warszawy z tym, że prócz 12 przedstawicieli poszczególnych okręgów, udział w mistrzostwach w bieżącym roku wezmą drugie zespoły Poznania, Śląska, Warszawy, Łodzi, Gdańska i Pomorza, razem 18 drużyn. Powyższe drużyny podzielone zostaną drogą losowania na dwie grupy po 4 drużyny i na dwie grupy po 5 drużyn. Systemem pucharowym wyłonią one 4-ch finalistów, którzy z kolei w grupie finałowej rozegrają mistrzostwo między sobą systemem punktowym (każdy z każdym z rewanżem).

WAŻNE DATY

Przy tej sposobności przewodniczący Wydziału Sportowego podał zebranym do wiadomości, że do dnia 16 listopada ukończone być muszą mistrzostwa drużynowe w Okręgach, a do dnia 20 listopada wpłynąć muszą do PZB zgłoszenia drużyn pragnących brać udział w mistrzostwach. W dniu 23 listopada r. b. nastąpi w lokalach PZB losowanie na grupy, a dzień 30 listopada przewidziano jako pierwszy termin spotkań w grupach. — Dzień 14 grudnia będzie dniem ukończenia puli półfinałowej. Ze względu na mający się odbyć w styczniu 1948 roku obóz olimpijski o charakterze eliminacyjnym, postanowiono pierwszą serię spotkań o drużynowe mistrzostwo w grupie finałowej rozegrać w dniach 1, 8 i 15 lutego 1948 r., drugą zaś 22 lutego, 14 i 31 marca.

Mistrzostwa indywidualne seniorów w Okręgach naznaczono w terminie od 4 do 7 marca, mistrzostwa indywidualne Polski w ciągu kwietnia w Warszawie.

Dalszym wnioskiem, zasługującym na uwagę, był dezyderat szczecińskiego Okręgu, według którego kapitan sportowy PZB miałby każdego miesiąca wydać listę 10 najlepszych zawodników każdej kategorii. Po dyskusji wnioskodawca zmodyfikował swój wniosek do dwukrotnego wydania komunikatu, co zebrani przyjęli jednogłośnie, z tym, że nałożono na kapitana sportowego obowiązek ogłoszenia przed ważniejszymi imprezami listę zawodników, mających być ewentualnie wziętymi pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji.

Wniosek Poznania, by wiek juniorów rozszerzyć do 19 roku życia przyjęto jednogłośnie, a wniosek Szczecina w sprawie utworzenia referatu wyszkoleniowego przy PZB dla młodzieży w swych poszczególnych Okręgach został przyjęty przez wszystkich z aplauzem.

Przedstawione przez Zarząd PZB zmiany względnie uzupełnienia do regulaminu sportowego PZB, noszące charakter czysto formalny, zaakceptowano bez sprzeciwu. Ponadto na zebraniu tym przyjęto szereg dezyderatów, jak przyznanie okręgowi Śląskiemu, poza turniejem Wszechsłowiańskim, jaki odbędzie się w Poznaniu, pierwszych zawodów międzypaństwowych, wprowadzenie dyplomu dla najżywotniejszego klubu i okręgu, opracowanie regulaminu rozgrywek międzyokręgowych o puchar śp. Rybarczyka na wzór spotkań piłkarskich o puchar śp. Kałuży.

TRENER OBJAZDOWY

Ze sprawozdania referatu Wydziału Wyszkoleniowego zebrani dowiedzieli się o mającym nastąpić w okresie od 1 października do grudnia 1947 r. objeździe inspekcyjnym trenera PZB, Feliksa Sztama po poszczególnych okręgach, a odczytane przez sekretarza PZB pismo poznańskiego DZB w sprawie zajść, spowodowanych przez Woźniakiewicza, na zawodach o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" zebrani przyjęli do wiadomości, domagając się od Zarządu PZB wyciągnięcia właściwych konsekwencji w stosunku do „Expressu Ilustrowanego" w Łodzi, który opinię publiczną informował tendencyjnie.

W kuluarach zebrania przedstawiciele Warszawy, Gdańska, Śląska i Poznania omówili zorganizowanie międzyokręgowe spotkania młodzików o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wyżej wymienione Okręgi. Spotkania te zostaną rozegrane systemem punktowym każdy z każdym z prawem rewanżu. (Ol)

Raport

ze skoczni i rzutni w Pradze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

WYNIKI TECHNICZNE:

100 m przedbiegi I: 1) Moina (Rumunia) 10,8 sek., 2) Buhl (Polska) 11,0, 3) Lambert (Czech.) 11,0, 4) Lombardi (It.). 11,2, 5) van de Wile (Belgia) 11,4, 6) Lanka (Cz.) 11,4. Przedbieg II: 1) Guizi (Italia) 10,8 sek., 2) Białkowski (Polska) 10,9, 3) Lupsa (Rumunia) 11,0, 4) Chiabrera (Italia) 11,3, 5) Olliviery (Italia) 11,4.

80 m przez płotki pań: 1) Mitan (Polska) 12,6, 2) Volsitova (Cz.) 12,9, 3) Piaskova (Cz.) 13,0.

Skok wzwyż panów: 1) Seter (Rum.) 188, 2) Gabriazzi (It.) 175, 3) Kuźmicki (Polska) 170, 4) Kolarow (Jug.) 170, 5) Roveri (It.) 170, 6) Prichoda (Cz.) 165.

Kula panów: 1) Hajny (Cz.) 13,53, 2) Cestr (Cz.) 12,81, 3) Adamczyk (Polska) 12,39, 4) Kuźmicki (Polska) 12,25.

200 m pań 1) Sicnerowa (Cz.) 27,1, 2) Słomczewska (Polska) 27,5, 3) Wasilewska (Polska) 31.

Finał 200 m panów: 1) Moina (Rum.) 21,9, 2) Lipski (Polska) 22,5, 3) Sabolowicz (Jug.) 22,6, 4) Białkowski (Polska) 22,6, 5) Schic (Cz.) 22,8, 6) Grossi (Italia) 23.

Bieg 5.000 m: 1) Stefanowicz (Jug.) 15:29,4 2) Zabloudil (Cz.) 15:41,6, 3) Dzwonkowski (Polska) 15:41.6, 4) Amicarella (It.) 16:02,00.

Skok w dal: 1) Kuźmicki (Polska) 6,70, 2) Hilsky (Cz.) 6,57, 3) Marcelia (Jug.) 6,33.

Rzut oszczepem pań: 1) Stachowicz (Polska) 38,26, 2) Kominowa (Cz.) 29,16, 3) Zeniszkowa (Cz.) 26,50.

4×100 m pań: Polska (Mitan, Słomczewska, Wieczorkówna, Hejducka) 52,4, 2) Czechosłowacja.

Sztafeta 4×100 m panów: 1) Italia 43,7 sek., 2) Polska — 44,1 w składzie: Białkowski, Lipski, Grzanka i Buhl, 3) Czechosłowacja 44,3, 4) Italia II 44,9.

Finał 100 m pań: Sicnerova (Cz.) 12,5, 2) Słomczewska (Polska) 12,7, 3) Kiesilowa (Cz.) 12,8, 4) Hejducka (Polska) 13.

400 m przedbieg I — 1) Siletto (Italia) 52 sek., 2) Buhl (Polska) 52,2, 3) Sabolowicz (Jug.) 52,7, 4) Palazzi (Italia) 53,3. Przedbieg II: 1) Lipski (Polska) 53 sek., 2) Rotta (Italia) 53,7, 3) Grzanka (Polska) 53,8, 4) Cmarka (Węgry) 54,6.

Rzut oszczepem: 1) Vulacik (Jug.) 61,75, 2) Wunsch (Cz.) 57,45, 3) Marcelia (Jug.) 55,12, 4) Kuźmicki (Polska) 49,42, 5) Hladky (Cz.) 48,42.

Finał biegu 100 m panów: 1) Moina (Rumunia) 10,7, 2) Guzzi (Italia) 10,9, 3) Lambert (Cz.) 10,9, 4) Białkowski (Polska) 11,0, 5) Buhl (Polska) 11,0.

Skok w dal pań: 1) Rejchowa (Cz. 5,27, 2) Kiesilowa (Cz.) 5,18, 3) Modrakowa (Cz.) 4,91, 4)Hejducka (Polska) 4,81, 5) Mitan (Polska) 4,69.

Rzut dyskiem pań: 1) Zenisowa (Cz.) 34,38, 2) Machackowa (Cz.) 33,43, 3) Stachowicz (Polska) 33,20, 4) Cieślewicz (Polska) 30,96.

1.500 m panów: 1) Molina (Italia) 4:11,4, 2) Slavicek (Cz.) 4:17, 3) Nowak (Polska) 4,18,2 4) Dzwonkowski (Polska) 4:18,2.

Kula pań: 1) Machackowa (Cz.) 11,[illegible], 2) Cieślewicz (Polska) 10:68, 3) i 4) Pliszkowa (Cz.) i Marynczak (Jug.) 10,94, 5) Stachowicz (Polska) 9,78.

Finał 400 m panów: 1) Sabolowicz (Jug.) 50,4, 2) Buhl (Polska) 50,7, 3) Rocca (It.) 51, 4) Siletto (It.) 51,8, 5) Lipski (Polska) 52,2, 6) Grzanka (Polska) 53,4.

PIŁKA RĘCZNA

KOSZYKÓWKA:

Francja — Czechosłowacja 31:26 (17:13).

Polska — Palestyna 36:29 (17:8). Największą ilość punktów zdobyli Kolaśniewski 12 i Grzechowiak 11.

Czechosłowacja — Polska 42:40 (25:21). Ciężko wywalczone zwycięstwo Czechów. Najlepsi w zespole polskim Kolaśniewski 19 pkt. i Birkfellner 12.

Francja — Palestyna 38:35 (20:8)

Walka z czasem

na basenie w Bielsku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

WYNIKI TECHNICZNE

400 m st. dow. — Dzień (BBTS) 5:33,8, 2) Ramola (Polonia Bytom) 5:41,8, 3) Rybkowski (KSZO) 5:47,5.

Sztafeta 4×200 m st. dow.: 1) Polonia (Bytom) w składzie: Zemyr, Gadzikiewicz, Papesz, Ramola — 11:09,4, 2) Warta (Poznań) 11:12,4, 3) Cracovia 11:16,7.

Skoki z trampoliny: Bredlich (Siemianowiczanka) pkt 108,82, 2) Klaptos i Skorupka nie uzyskali minimum i odpadli.

Konkurencje żeńskie: 100 m st. kl. 1) Kaleta (Piast, Gliwice) 1:35 (nowy rekord Polski!), 2) Blemówna (BBTS 1:37,5, 3) Milasówna (San, Poznań) 1:39,2.

Skoki z trampoliny: 1) Bęckie (Zjednoczenie, Zabrze) pkt. 51,2, 2) Grygierczykówna (BBTS) 47,20.

4×100 m st. dow.: 1) BBTS w składzie: Wojewodzik, Szymikówna, Dzikówna i Bemówna 5:55,4, 2) Piast (Gliwice) 5:58,6, 3) Polonia (Bytom) 6:28,3.

100 m st. grzb. panów — klasy pierwszej wygrał Gajewski (Warta, Poznań) w czasie 1:25,8 przed Kubikiem (BBTS) 1:27 i Kratochwilem (AZS, Wrocław) 1:27,4.

400 m st. dow. 1) Ciężki (Wisła, Kraków) 5:34,8, 2) Boniecki (Filmowiec, Łódź) 6:02.

200 m st. kl. 1) Brzęczek (Polonia, Bytom) 3:14,4, 2) Poprawiak (HCP) 3:14,6.

100 m st. dow. 1) Ciężki (Wisła, Kraków) 1:12,2, 2) Kratochwil (AZS, Wrocław) 1:13,8.

200 m st. kl. pań: kl. I: 1) Malicka (San, Poznań) 3:41,7, 2) Grumichówna (BBTS) 3:47,3.

Po pierwszym dniu mistrzostw w klasie mistrzowskiej prowadził BBTS 55 pkt. przed Polonią (Bytom) 47, Piastem (Gliwice) 38 i Wartą (Poznań) 16 pkt.

W klasie pierwszej prowadziła Warta 33 pkt. przed BBTS 26 pkt.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA MISTRZOSTW

200 m st. dow. Dzień (BBTS) 2:33,9, 2) [illegible] (Polonia, Bytom) 2:34,5, 3) Rybkowski (KSZO) 2:35,4, 4) Marchlewski.

100 m st. kl. 1) Szołtysek (Pogoń, Katowice) 1:21,7, 2) Langer H. (Piast, Gliwice) 1:23,5, 3) Marek (BBTS) 1:24,4.

3×100 m st. zm. 1) Piast (Gliwice) 3:53,2, 2) Pogoń (Katowice) 3:57, 3) Warta (Poznań) 3:57.

100 m st. na wznak 1) Zemyr (Polonia, Bytom) 1:18,8, 2) Langer E. (Piast, Gliwice) 1:20,2, 3) Wąs (Pogoń, Katowice) 1:20,4.

200 m st. kl. pań: 1) Kaletówna (Piast, Gliwice) 3:21,1 (nowy rekord Polski), 2) Janasówna (Astra, Krotoszyn) 3:29,6, 3) Blemówna (BBTS) 3:34,4.

100 m st dow 1) Bemówna (BBTS) 1:23, 2) Niedzielówna (Piast, Gliwice) 1:25,1, 3) Liszkówna (Piast) 1:25,2.

100 m st. grzb pań: 1) Szeląglewiczówna (HCP) 1:31, 2) Kaletówna (Piast) 1:31,6, 3) Niedzielówna (Piast) 1:37,2.

Sztafeta 3×100 m st. zm. 1) BBTS Szymikówna, Blemówna, Bemówna 4:40,2, 2) Piast II 4:44,5, 3) Piast I 4:50,8.

100 m st. dow. panów: 1) Marchlewski (Grom, Gdynia) 1:07, 2) Ramola (Polonia, Bytom) 1:07,8, 3) Rybkowski (KSZO) 1:08,4, 4) Manowski (AZS, Łódź). v? v? v? v?v??

Skoki z wieży panów: 1) Klaptos (BBTS) pkt. 82,06, 2) Skorupka (Pogoń, Katowice) 79,30.

W klasie I-ej dobry wynik na 200 m st. dow. uzyskał Ciężki (Wisła) 2:46,9.

W ogólnej punktacji po drugim dniu mistrzostw w klasie mistrzowskiej na pierwszym miejscu jest Piast — 152 pkt., 2) BBTS — 144, 3) Polonia (Bytom) — 98, 4) Pogoń (Katowice) — 62, 5) Warta (Poznań) — 36.

W klasie pierwszej: 1) Warta (Poznań) — 94, 2) BBTS — 72, 3) AZS (Wrocław) — 64 pkt.

H. Kucharski

Gracz strzelcem 7-miu bramek

na meczu Wisła-Skra (9:1)

KRAKÓW, 10.8 (Tel. wł.). Wobec 8-miu tys. widzów Wisła pokonała Skrę 9:1. Skra okazała się drużyną bardzo ambitną i do końca prowadziła grę otwartą nie wahając się często atakować bramki tak renomowanego przeciwnika. Skra pozostawiła b. dobre wrażenie, zarówno dzięki grze fair jak i b. sportowej postawie, a że zasłużyła również na zdobycie bodaj jednej bramki, honorowy punkt zdobyty przez Skrę w ostatnim kwadransie gry nagrodziła publiczność żywymi oklaskami. Gra rozegrała się właściwie dopiero po przerwie, a królem strzelców w tym meczu był Gracz, strzelec 7-miu bramek.

Pierwsza bramka padła w 9-ej minucie ze strzału Giergiela, dalsze 3 bramki do przerwy padają w 24-ej, w 31-ej i w 33-ej min. ze strzału Gracza, w tym druga z rzutu karnego. Po przerwie w 11-ej min. Kohut, wykorzystując nieporozumienie bramkarza, strzela 5-tą bramkę do pustej siatki i znów 3 po kolei bramki zdobywa Gracz, w 13-ej, 22-ej i w 29-ej min. Przy stanie 8:0 w 32-ej min. lewy łącznik Skry, Ślęzak uzyskuje z wolnego honorową bramkę dla Skry przy niemałej pomocy Jurowicza, który piłkę wypuścił z rąk. W 43-ej min. w zamieszaniu podbramkowym po kornerze Gracz zdobył 9-tą i ostatnią bramkę dla Wisły. O przewadze Wisły świadczy najlepiej ilość rzutów rożnych 14:0. Sędziował p. Nalepa z Zabrza bez zarzutu.

RKS-Widzew 0:0

RADOM, 10. 8. (Tel. wł.) W meczu o wejście do ligi miejscowy RKS zremisował z łódzkim Widzewem 0:0. Do przerwy gra była wyrównana, a nawet z lekką przewagą miejscowych, których jednak słabo grający atak nie potrafił wykorzystać dwóch dogodnych sytuacji. Po przerwie zaznacza się wyraźna przewaga Widzewa. Doskonale jednak grająca trójka obronna z RKS-u potrafiła utrzymać wynik bezbramkowy.

Sędzia p. Duda ze Śląska. Widzów około 3 tysięcy.

RKU-ZZK 2:0

SOSNOWIEC, 10.8. (tel. wł.) Po serii niepowodzeń drużyna sosnowiecka odniosła wreszcie zwycięstwo nad drużyną łódzkich kolejarzy.

AKS Chorzów rozczarował

w meczu z Radomiakiem

CHORZÓW, 10.8. (tel. wł.) — AKS — Radomiak 2:1 (2:0). Drużyna AKS-u po świetnym zwycięstwie ub. niedzieli nad Rymerem rozczarowała swych zwolenników, zwyciężając z trudem zespół Radomiaka w stosunku 2:1 (2:0). Z drużyny chorzowskiej poprawnie zagrali jedynie bramkarz Mrugała, pomocnik Gajdzik oraz Cholewa, natomiast wprost beznadziejni byli Piec II i Pytel. Radomiak zaprezentował się w Chorzowie z dwóch stron. Do przerwy goście nie istnieli miejscami na boisku, aby po zmianie pól objąć całkowicie inicjatywę i uzyskać znaczną przewagę nad gospodarzami. Najlepsi z Radomiaka byli lewoskrz. Czachor oraz obrona. W pierwszej połowie gry AKS przesiaduje bez przerwy pod bramką gości, jednak ta wydaje się być „zaklętą": piłka nie chce po prostu wejść nawet do pustej bramki. Pierwszą bramkę zdobywa Spodzieja — w 17-ej minucie. (Nie bez winy był tu bramkarz gości). Drugą bramkę zdobył także Spodzieja w 29-ej min.

Po przerwie Radomiak przechodzi do zdecydowanej ofensywy, która uwieńczona został bramką, zdobytą w 75-ej min. przez Czachora. Radomiak do końca meczu lekko przeważa, a zdenerwowana słabą grą swych pupilów publiczność głośno dopingaje gości. Sędziował b. słabo p. Długosz z Wrocławia. (Słabo wypadły zwłaszcza jego decyzje o „spalonych").

Wicemistrz Polski Janicki

pokonany w ćwierćfinale

KRAKÓW, 10. 8. (Tel. wł.) Na torze Cracovii odbyły się pierwsze w tym sezonie wyścigi kolarskie, w których wzięło udział około 30 zawodników z Napierałą, Wańskim, Kudertem, Janickim, Kupczakiem na czele. W biegach sprinterskich sensacją była porażka Janickiego, wicemistrza Polski, w ćwierćfinale. Półfinały wygrali: Janik (Wrocław), Kupczak (Kraków), drugie miejsca zajęli: Wygięda (Śląsk) i Słonina (Kraków). Finał wygrał Kupczak w czasie 13,4 przed Słoniną, Wygiędą i Janikiem. W biegu australijskim na 10 okrążeń toru zwyciężył Gabrych (Kraków) w czasie 6,15. 2) Motyka (Kr). 3) Gisa (Kr). W biegu na 15 okrążeń toru zwyciężył szosowy mistrz Polski Napierała (Sarmata Warszawa), uzyskując 14 punktów, czas 11,5. 2) Bański (Sarmata Warsz.) 12 pkt. 3) Janicki (Wrocław) 10 pkt.

Najciekawszy był amerykański bieg parami na 50 okrążeń toru, w którym zwyciężyła para krakowska Dąbrowiecki—Gabrych w czasie 33,10,6. 2) Kupczak—Musiał (Kraków). 3) Kudert — Napierała (Warsz). 4) Słonina —Motyka (Kr) Startowało 10 par. W czasie tego biegu na 3 okrążenia przed zakończeniem wyścigu zawodnik krakowski Musiał, zderzył się tak nieszczęśliwie z jednym z zawodników, że doznał złamania obojczyka i kontuzji twarzy; odwieziono go do szpitala. Organizacja zawodów była bardzo sprawna. Mimo dnia powszedniego widzów około 4.000.

Warta Tęcza 3:1

POZNAŃ, 10.8. (tel. wł.) — Warta — Tęcza 3:1 (2:1). Bramki dla Warty zdobyli: Gierak, Smólski i Kaczmarek po jednej, dla Tęczy — Wierzchowski. Na skutek burzy i ulewnego deszczu, część boiska Warty stała pod wodą, tak, że sędzia meczu, p. Mochyłła z Krakowa, uważał je za niezdatne do gry, polecając spotkanie towarzyskie, które zakończyło się zwycięstwem zielonych w stosunku 3:1 (2:1). Warciarze rozpoczynają bardzo obiecująco i mimo ciężkiego terenu prowadzą już w 10 minucie 2:0 ze strzałów Gieraka i Smólskiego. Goście coraz częściej podchodzą pod bramkę przeciwnika, uzyskując w 16 minucie pierwszą i jedyną bramkę. Warta dąży do polepszenia wyniku, zdobywa wyraźną przewagę, lecz napastnicy jej gubią się pod bramką. Kilku oddanych strzałów broni bramkarz gości Kszel. Tęcza początkowo utrzymuje grę otwartą, powoli jednak gospodarze stają się panami sytuacji, zmuszając drużynę kielecką do defensywy. Liczne pozycje strzałowe marnuje w dalszym ciągu słabo w tym dniu usposobiony atak gospodarzy, spotykając się ze strony publiczności długotrwałymi gwizdami. Dopiero w 40 min. udaje się Kaczmarkowi strzałem nie do obrony uzyskać trzecią bramkę dla Warty.

KKS POZNAŃ — MOTOR BIAŁYSTOK 9:0

BIAŁYSTOK, 10.8 (Tel. wł.). W meczu o wejście do ekstraklasy zespół KKS z Poznania rozgromił miejscowy Motor 9:0 (3:0). Poznaniacy mieli przez cały okres gry zdecydowaną przewagę techniczną i taktyczną.

LUBLIN, 10-8 (Tel. wł.). CKS — Sygnał 3:0 (2:0). Bramki dla CKS zdobyli Jaworski, Mucha i Nowak. Na rozmokłym od deszczu boisku Częstochowianie przeważali zdecydowanie, będąc lepsi zarówno technicznie jak i fizycznie. W CKS wyróżnili się Kuśmierczyk na obronie i Mucha w ataku; w Sygnale słabe trio obronne, zwłaszcza bramkarz. Widzów 3 tys.

Rachunek za nadużycie alkoholu

8 miesięcy dyskwalifikacji

Grono kolarzy zdyskwalifikowanych za nadużywanie alkoholu powiększył ostatnio Wacław Wójcik z Pocztowego K. S., którego PZKol. ukarał 8-miesięczną dyskwalifikacją.

W motywach Związku czytamy, że Wójcikowi kilkakrotnie zwracano uwagę na niewłaściwe zachowanie się. Ostatnio, Wójcik, mimo zgłoszenia go do wyścigu drużynowego o mistrzostwo Polski w Radomiu, nie stawił się na starcie. Przed wyścigiem widziano go wprawdzie w Radomiu, ale w... karczmie, pijącego wódkę.

Sądzimy, że w ciągu 8-miesięcznej pauzy Wójcik będzie częściej zaglądał do szklanki z... mlekiem, niż do kieliszka. Szkoda, aby ten utalentowany zawodnik, który mógłby przez długie lata utrzymać się w czołówce kolarzy polskich, marnował swe zdrowie fatalnym nałogiem.

Ruch

nadal zwycięża

GLIWICE, 10.8 (Tel. wł.). Ruch (Chorzów)—Piast (Gliwice) 5:1 (4:0). W zwycięskim meczu z cyklu rozgrywek międzyokręgowych drużyna chorzowska zapewniła sobie pierwsze miejsce w swojej grupie. Bramki dla Ruchu zdobyli: Alscher 2, Cieślik, Cebula i Przycherka po 1. Dla Piasta — Nowak.

Zasłużone zwycięstwo Polonii

nad Szombierkami

BYTOM, 10. 8. (Tel. wł.) Polonia Bytom — Szombierki 1:0 (1:0). Derby lokalne po pięknej lecz niemniej zaciętej grze obu drużyn zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Polonii, która była bezwzględnie lepsza we wszystkich liniach. W drużynie zwycięzców najlepszą częścią była pomoc. W formacji tej specjalnie dobrze zagrali Falik oraz Dawidowicz na prawej. W ataku najlepszy był Matias, który wraca do swojej przedwojennej formy; poza tym wyróżnić należy Kulawika. Wiśniewskiemu widocznie nie odpowiadała misja kierownika napadu. Trio obronne ambitne i pewne. W drużynie Szombierek najlepszą formacją były tyły, gdzie specjalnie wybijał się Wójcicki w bramce.

LEGIA Warszawa — Sokół Ostród. 5:0

OSTRUDA, 10.8. (Tel. wł.) W meczu o wejście do ekstraklasy warszawska Legia pokonała miejscowy Sokół 5:0 (1:0).

OLSZTYN — LUBLINIANKA 0:1

OLSZTYN, 10.8 (Tel. wł.). KKS Olsztyn — Lublinianka 0:1 (0:0). KKS przegrał zasłużenie jakolwiek zwycięska bramka dla Lublinianki padła z dobicia podania skrzydłowego, który znajdował się wyraźnie na spalonym. Mecz toczył się w napiętej atmosferze, do czego przyczynił się w dużej mierze nieudolny sędzia Guzek z Gdańska. M. in. nie uznał on prawidłowo zdobytej bramki przez KKS w pierwszej połowie gry. Gra na niskim poziomie. Widzów 2 tys.

Bydgoszcz, 10.8. (tel. wł.) — MKS (Szczecin) — Polonia (Bydgoszcz) 3:2 (3:1). Bramki dla MKS-u zdobyli: Matyszkiewicz 2, Szczepański 1, dla Polonii: Szwajkowski i Owczarek po 1-ej. Sędziował nieudolnie p. Nowak z Opola. Widzów 1.500.

Polonia sprawiła nową przykrą niespodziankę swoim zawodnikom, przegrywając na własnym boisku ze słabo grającymi milicjantami ze Szczecina. Do słabej gry przyczyniło się w dużej mierze boisko, które po deszczu pokryło się całą masą bajorek. Do porażki Bydgoszczan przyczynił się walnie ich bramkarz, który niepotrzebnie puścił 2 bramki. Do przerwy inicjatywę miała Polonia, po przerwie gra się wyrównała.

Australia i Czechosłowacja

w finale Davis Cup

Po dwuch dniach rozgrywek [illegible]wych o Puchar Davisa, Australia prowadzi 3:0 z Kanadą i ma już mecz wygrany.

W pierwszym dniu Australijczycy wygrali oba single, a w drugim dniu para australijska Bromwich — Long pokonała parę Neil — Lanthier 6:2, 6:1, 6:0.

W ten sposób w finale międzystrefowym spotkają się Australia z Czechosłowacją, którą reprezentować będą Drobny i Cernik. Mecz odbędzie się w przyszłym tygodniu w Kanadzie.

Warto podkreślić, że Czechosłowacja po raz pierwszy w historii Davis Cup bierze udział w rozgrywkach finałowych. Zwycięzca tego meczu spotka się w finale z obrońcą pucharu USA.

Brzozowski

skacze w zwyż 1.78

Na obozie lekkoatletycznym w Sierakowie Brzozowski (Kielce) osiągnął w skoku wzwyż 1,78 m. Jest to najlepszy wynik w tej konkurencji w tym sezonie.

Rymer - Pomorzanin 7:0

KATOWICE, 10.8. (tel. wł.) — Rymer — Pomorzanin 7:0 (2:0). W meczu rozegranym w Rybniku górnicy Rymeru odnieśli wysokie zwycięstwo nad toruńskimi kolejarzami w stosunku 7:0 (2:0). Gospodarze posiadali przez cały czas meczu przygniatającą przewagę, tak, że miejscami gra przeistaczała się w trening na jedną bramkę. Strzelcami bramek dla Rymera byli: Motyka 3, Franke 2, Toman 1, oraz jedna z karnego. Sędziował poprawnie p. major Szneider z Łodzi. Widzów 6 tys.

Marymont-Grom 1:2

Warszawiacy wyeliminowani z pucha u ZRSS

NA boisku przy ul. Konwiktorskiej w Warszawie rozegrany został jeden z ćwierćfinałowych meczów o puchar Związku Robotn. Stow. Sportowych między mistrzem okręgu Warszawskiego Marymontem i mistrzem Wybrzeża Gromem (Gdynia).

Po mało ciekawej grze mecz zakończył się porażką drużyny gospodarzy w stos. 1:2 (0:1).

Grom: Czarnota, Pojecki, Mak, Makowiecki, Duczyn, Koren, Hajdul, Szubryn, Pilarski, Lipka i Duraj.

Marymont: Żochowski, Rylski, Szczawiński, Stankiewicz, Krzysztosiak, Korzeniowski, Banasiak, Weber, Borowiecki, Olszewski i Piecyk.

Bramki zdobyli: Hajdul (2) dla Gromu oraz Borowiecki (z karnego) dla Marymontu.

Zwycięstwo mistrza ZRSS Wybrzeża zupełnie zasłużone. Jest to dobrze kondycyjnie przygotowana i wyrównana drużyna bez rażąco słabych punktów. Ponad poziom wybijał się bardzo dobry lewoskrzydłowy.

Marymont, który wyszedł na boisko pewny swego zwycięstwa został zaskoczony twardą i agresywną grą przeciwnika. Początkowo zagrał bardzo nerwowo, później opanował się, lecz nie doszedł już w grze do normalnego poziomu (na jaki go stać). Słabo wypadł Olszewski. Na poziomie jedynie Rylski w obronie i Borowiecki, którego prześladował pech w strzałach. Jedna poprzeczka Borowieckiego odebrała Marymontowi okazję do wyniku remisowego.

Sędziował Wypijewski. (a)

Wiśniewski i „Sarmata" triumfują

ale widzowie nie zdali egzaminu

NA DOSKONAŁYM pod względem propagandowym terenie w Al. Niepodległości w Warszawie, odbyły się w niedzielę zawody kolarskie, organizowane przez miejscową Elektryczność. Program obejmował 3 wyścigi.

Główny wyścig, dla licencjonowanych na 75 km zgromadził na starcie 20 zawodników, w czym dwóch pozamiejscowych (Ł. K. S.). Trasa wyścigu w obwodzie zamkniętym obejmowała 34 okrążenia, po 2.200 m każde. Brak ucieczek (dwie szybko zlikwidowano) zmniejszył atrakcyjność wyścigu, który ożywiał się jedynie przy finiszach premiowanych, niemniej jednak obecność naszych kolarzy z Napierałą, Wiśniewskim, „Szpagatem" — Kapiakiem, czy Rzeźnickim na czele budziła zainteresowanie.

Nagrody za poszczególne finisze były zachętą do zwiększonego tempa tylko na okrążeniach finiszowych, resztę dystansu jechano dość leniwie, osiągając przeciętną niewiele co ponad 32 km/godz.

Poszczególne finisze wygrali: I — Kudert (M. K. S.) przed Grynkiewiczem (Ł. K. S.) i Olszewskim (Sarmata, II — Kudert przed Wiśniewskim (Sarmata) i Rzeźnickim (S. K. Poczt.), III — Grynkiewicz przed Rzeźnickim i Kudertem.

Decydujący finisz przyniósł łatwe zwycięstwo Wiśniewskiego, który rozstrzygnął go już na kilkadziesiąt metrów przed metą, przejechawszy ją nawet nie pedałując i dystansując następnego o całe koło.

Wyniki indywidualne: 1) Wiśniewski (Sarmata) czas 2:18,07; 2) Rzeźnicki (S. K. P.), 3) Kapiak (Elektryczność), jednocześnie zdobywając mistrzostwo swego klubu, 4) Grynkiewicz (Ł. K. S.), 5) Napierała (Sarmata), 6) Czyż (Ł. K. S.).

Wyniki drużynowe: 1) Sarmata — 20 pkt., 2) Ł. K. S. — 12 p., 3) S. K. P. — 9 p., 4) Elektryczność — 8 pkt.

Wyścig odbywał się o nagrodę przechodnią nacz. dyr. Elektrowni warszawskiej, inż. Beningera. W r. z. zwyciężył Rzeźnicki przed Napierałą i Kapiakiem M.

Defekty nie oszczędziły Włodarczyka (Elektr.) i Przybysza (WTC). Udział 44-letniego Kudlaka, który wprawdzie nie odegrał większej roli w wyścigu, przyjmowano z aplauzem. Zwycięzca wyścigu, Wiśniewski startował jeszcze kontuzjowany po ostatnim wyścigu w Krakowie.

— Drugi finisz przejechałem sobie dla próby, aby wiedzieć, jaki włączyć obrót na decydującym finiszu — opowiada Wiśniewski po zawodach. — Na tym finiszu miałem „17-kę", okazało się jednak, że będzie za mała w ostatecznej rozgrywce, dlatego też na ostatnim finiszu włączyłem „16-kę".

Wyścig dla „kartowiczów" na 35 km wygrał Głowacki (M. K. S.) w czasie 1:10,20 przed Grabskim (OM Tur — Okęcie) 1:10,21 i Rakowskim (W. T. C.) 1:10,22. W wyścigu na 11 km triumfował Kacki (T. C. Pruszków) 20:06 przed 16-letnim Nosarzewskim (W. T. C.) 20:08 i Kucharskim (T. C. P.).

Rozdania nagród dokonał dyr. Elektrowni warsz. inż. Czajkowski.

Osobna uwaga należy się publiczności. Na jej dobro zapisać trzeba tłumny udział i zainteresowanie się wyścigiem, natomiast dyscyplina mocno szwankowała. Speaker bezskutecznie zdzierał gardło, aby wytłumaczyć widzom, że niekoniecznie muszą wychodzić na jezdnię, aby dobrze obserwować przebieg wyścigu; apelował, aby nie narażali na szwank życia swojego i kolarzy, ba, straszył... prasą i... Filmem Polskim (aluzja do reportażu z meczu piłkarskiego z Rumunią). Nic to nie pomagało. Pozostali głusi nawet na powiedzenie speakera: „Zachowujcie się karnie, bo po myślimy, że nie jesteście z... Warszawy".

Podczas wyścigu, a zwłaszcza w niebezpiecznych okresach finiszów widzowie przebiegali przez jezdnię, tarasowali drogę, wychylali się poza krawędź chodników. W tych warunkach nie trudno było o wypadek. Sygnalizują nam 14 września ogólnopolski wyścig „Sarmaty" na dystansie 100 km na tej samej trasie. Proponujemy próbę: otoczenie terenu w pobliżu mety białymi sznurami w odległości bezpiecznej zarówno dla widzów, jak i kolarzy. Próba powinna przynieść dobre wyniki. Jesteśmy przecież... Warszawianinami, jeśli użyć porównania niedzielnego speakera zawodów Elektryczności.

Z. W.

Na boiskach Warszawy

W rozegranych w niedzielę spotkaniach o mistrzostwo klasy B osiągnięto następujące wyniki:

DRUKARZ — OKĘCIE 1:2 (0:1). Po ciekawej i na dobrym poziomie grze drużyna Okęcia odniosła zasłużone zwycięstwo, chociaż i Drukarz przy odrobinie szczęścia mógł spotkanie wygrać lub conajmniej zremisować, bowiem przy stanie 1:1, napad Drukarza zaprzepaścił dwie bardzo dogodne sytuacje.

Prowadzenie dla Okęcia zdobył Kowalski, wyrównał Rudnicki (Drukarz). Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił w ostatnich minutach gry Kacprzak. Wyróżnił się bramkarz Drukarza Nizinlecki oraz Kowalski i obrońca Kopeć z Okęcia. Sędziował Aleksandrowicz.

Dzięki temu zwycięstwu Okęcie zajęło definitywnie drugie miejsce w tabeli swej grupy (19 p. za Żyrardowianką (20 p.). Odwołanie Okęcia w sprawie weryfikacji meczu z Elektrycznością jako 0:3 i 0:3 v. o. dla obu drużyn odrzucono.

SIERAKOWIANKA — MIRKÓW 6:3 (4:0). Zasłużone zwycięstwo Sierakowianki nad poprawiającą się z każdym meczem drużyną Mirkowa. Do przerwy gra z wyraźną przewagą zwycięzców, którzy w tym okresie strzelili 4 bramki. Po przerwie goście nie zrażając się utratą tylu bramek zagrali bardzo ambitnie i często zagrażali bramce Sierakowianki.

Bramki zdobyli: Piewicki (4) i Baliszewski (2) dla Sierakowianki, oraz Koszewski Kubiński i Szewczyk dla Mirkowa. Sędziował Wypijewski. W przedmeczu rezerw uzyskano wynik 2:1 (0:1).

MECZE TOWARZYSKIE

LECH — PRZYSZŁOŚĆ 2:0 (2:0). Mecz rozegrany w Jelonkach wykazał dużą poprawę formy drużyny Lecha, która do niedawna jeszcze grała bardzo słabo (s).

Polonia - Ognisko 13:1

Siedlczanie o krok—od zejścia z boiska

Polonia — Ognisko 13:1 (4:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Świcarz 7 (w tym 2 z rzutów karnych), Ochmański 2, Szularz, Woźniak, Jaźnicki i Brzozowski po jednej.

Dla Ogniska honorowy punkt strzelił Pietrzak.

Polonia: Borucz, Pruski — Przygoda, Wiśniewski — Brzozowski — Wołosz, Jaźnicki — Ochmański — Świcarz—Szularz — Woźniak.

Ognisko: Górzyński I, Pieńkowski — Górzyński II, Kołodziejczyk — Lewecki — Zieliński, Bartnicki — Major — Trzos — Pietrzak — Mazur.

Do spotkania Polonia wystąpiła w lekko osłabionym składzie; para obrońców Szczepaniak — Gierwatowski jest obecnie na urlopie, zastąpili ich jednak z powodzeniem Pruski i Przygoda. W napadzie zobaczyliśmy nowy eksperyment z Ochmańskim na prawym łączniku. — Trzeba przyznać, że był to eksperyment udany, Ochmański bowiem spisał się b. dobrze, grając cały czas ambitnie, umiejętnie cofając się do tyłu i ładnie wypuszczając Jaźnickiego.

Polonia swe najlepsze linie miała w pomocy i napadzie. W pomocy na dobrą notę zasłużył przede wszystkim Brzozowski, który pchał do przodu całą piątkę ofensywną i unieszkodliwił środkowe trio siedlczan. Bardzo dobrze zagrał również Wiśniewski na prawej pomocy.

W napadzie pierwsze miejsca należy się Jaźnickiemu. Prawoskrzydłowy Polonii znajduje się obecnie w naprawdę dobrej formie. Zaraz po nim klasyfikujemy Ochmańskiego, a dalej Świcarza i Woźniaka. Szularz poprawił nieco swą formę, jednak był najsłabszym z całej piątki.

Obrona na poziomie, tak samo jak i Borucz.

U siedlczan, którzy zaimponowali ambicją należy wyróżnić prawoskrzydłowego Bartnickiego, zawodnika o dobrym ciągu na bramkę, dużej szybkości i niezłym strzale. Nad poziom wybijali się jeszcze obaj obrońcy oraz bramkarz, który niewiadomo dlaczego zastąpiony został przed końcem gry przez rezerwowego.

Już w 6 min. niespodziewany wypad gości, błąd obrony Polonii, niepotrzebny wybieg Borucza i piłka strzelona przez Pietrzaka siedzi w siatce.

Fakt ten nie peszy jednak polonistów. W dalszym ciągu naciskają, a defensywa Ogniska z trudem rozbija ataki warszawian, wreszcie w 16 min. sędzia dyktuje rzut karny za nastrzeloną rękę na polu bramkowym. Naszym zdaniem, decyzja ta była zbyt pochopna. Rzut karny egzekwuje pewnie Świcarz i jest 1:1. Ochmański przejmuje podanie Woźniaka i strzela bramkę.

W 23 min. znów rzut karny za rękę obrońcy. Ogniska na polu podbramkowym. Znów pewnie egzekwuje Świcarz i jest 3:1.

W 28 min następuje nieprzyjemny incydent. Atak Polonii jest przy piłce, która z prawego skrzydła przechodzi na lewe. Goni ją Woźniak, bramkarz Ogniska reklamuje aut, sędzia nie gwiżdże, podanie Woźniaka przejmuje Ochmański i dalekim strzałem pakuje piłkę do siatki.

Goście protestują, sędzia pyta autowego, ten stwierdza, że auta nie było, Ognisko nadal protestuje i chce zejść z boiska. Po dłuższych targach siedlczanie ustępują i gra toczy się dalej.

Pierwsze 10 min. po przerwie przynosi grę otwartą. Później to nieprzerwana przewaga „czarnych koszul", przeplatana tylko nielicznymi wypadami gości.

Kolejność bramek: w 10 min. Jaźnicki strzela w tłoku podbramkowym i jest 5:1. W 15 min. Świcarz główką podwyższa wynik na 6:1, a w minutę później Woźniak ostrym strzałem zdobywa 7 bramkę dla Polonii.

W 25 min. Świcarz przejmuje podanie Ochmańskiego, ładnie mija obrońcę i wynik jest 8:1.

W 28 min. przynosi dalszą bramkę dla Polonii strzeloną przez Szularza, który dobił strzał Woźniaka. W 32 m. Brzozowski zdaleka strzela płasko i piłka przechodzi pod brzuchem robinsonującego bramkarza.

Trzy ostatnie bramki to dzieło Świcarza, który zdobywa je w 33, 38 i 40 min.

Sędzia p. Walczak z Łodzi popełnił szereg błędów przy odgwizdywaniu spalonych. (gw)

ŁKS-Czuwaj 3:0

Baran kontuzjowany

ŁÓDŹ, 10.8. (tel. wł.) — ŁKS — Czuwaj 3:0 (1:0). Bramki dla ŁKS zdobyli Łuć I — 2 i Hogendorf.

Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 6.000.

ŁKS wystąpił do meczu bez Czyżewskiego w pomocy (dyskwalifikacja) i Janeczka na środku napadu, który wyjechał na obóz przed igrzyskami Armii. O ile nieobecność Czyżewskiego nie odbiła się na grze pomocy, bowiem Kopera zagrał nadspodziewanie dobrze — o tyle napad ucierpiał bardziej na obecności Łucia I, niż na absencji Janeczka. Zawsze niemal słabo grający Łuć — na rozmokłym boisku był beznadziejny i paraliżował większość akcji napadu. Równie słabego partnera miał lewoskrzydłowy w Sidorze. Baran od 40-ej min. wskutek kontuzji był wyłączony z gry i statystował na skrzydle. Tak więc, ciężar ofensywy spoczął na barkach dwóch zawodników: Hogendorfa i Łącza. Obaj oni wywiązywali się ze swego zadania bez zarzutu.

Obserwując grę Łącza, znacznie się poprawiającego, dochodzimy do przekonania, że powinien on być kooptowany na listy uczestników obozu treningowego przed meczem z Czechami. Nie sądzimy, aby już na ten mecz został wystawiony do reprezentacji, ale jako utalentowany ma na to duże szanse. Trening pod dobrym kierunkiem może z Łącza uczynić gracza wielkiego formatu.

W przeciwieństwie do rozbitej linii napadu dobrze grały tyły ŁKS, w których wybijali się obaj obrońcy i Kopera.

Czuwaj jest drużyną bardzo ambitną — ale prymitywną. Akcjom jej brak wykończenia. Brak wyszkolenia technicznego spowodował na rozmokłym terenie, że dość często zdarzały się upadki i to nie brutalna gra jest przyczyną kontuzji Koczabskiego, Drzewińskiego i Ochalskiego.

Gra była nad wyraz nudna i stała na słabiutkim poziomie. Prowadzenie łodzianie zdobyli w 11-ej min. z ładnej kombinacji Łącz — Baran, zakończonej strzałem Łucia. Mimo wyraźnej momentami przygniatającej przewagi gospodarze nie zdołali zmienić wyniku przed pauzą. Po przerwie w 25-ej min. Hogendorf po akcji solowej, zdobywa drugą bramkę, a w 30-ej min. Łuć, wykorzystując nieporozumienie obrony przeciwnika, ustala wynik dnia. (k)

Sezon bokserski w Łodzi zainaugurowany zostanie w dniu 28 sierpnia spotkaniami specjalnie dobranych lokalnych par.

Gedania zwycięża Grochów

osłabione składy drużyn

GDAŃSK, 10.8. (tel. wł.) — Gedania — Grochów 8:0 (1:0). Sędziował Rutkowski (Kraków). W pierwszej połowie gra toczy się z lekką przewagą Gedanii, która w 20-ej min. zdobywa z wolnego pierwszą bramkę. Doskonale strzelił Śliwa. W tym okresie czasu bramkarz Grochowa broni szereg niebezpiecznych strzałów napastników gospodarzy. Po zmianie pól, obraz gry całkowicie się zmienia. Gedania spycha przeciwnika na drugą stronę boiska, panując całkowicie nad grą. Już w 7-ej min. po przerwie serię bramek rozpoczyna środkowy napastnik Falow, strzelając następnie w 63-ej min. z podania prawoskrzydłowego Stawskiego 3-cią bramkę. W dalszej kolejności autorami punktów są w 29-ej min. Śliwa, w 30-ej Falow. Następne dwie bramki są dziełem lewego łącznika Richera. Wynik na 5 min. przed końcem ustala znów Falow, który był najlepszym graczem na boisku.

Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Grochów z trzema juniorami, Gedania bez swojego środkowego napastnika Gajewskiego i prawoskrzydłowego Wesołowskiego. Z przebiegu gry wynika, że Gedania doszła do pewnego skrystalizowania formy, której wynikiem były ostatnie zwycięstwa, odniesione w ubiegłym tygodniu nad Rymerem i obecnie w wysokim stosunku nad Grochowem. Żałować należy, że przyszło to tak późno, gdyż Wybrzeże, tj. magistrala portowa Gdańsk — Gdynia zasłużyła na to, aby mieć jeden zespół piłkarski w lidze. Miałoby to duże znaczenie popularyzacyjne, a finansowo napewno by się opłaciło.

WROCŁAW — KUDOWA — WROCŁAW

WROCŁAW, 10. 8. (Tel. wł.) Na trasie Wrocław — Kudowa — Wrocław odbył się wyścig kolarski. Zawodnicy wystartowali w sobotę rano, odpoczywając z soboty na niedzielę w Kudowie. Wygrał Trynkos w czasie 9 godz. 48 minut przed Janickim i Terlikowskim.

Jelenia Góra Wrocław 6:3(2:0)

WROCŁAW, 10.6 (Tel. wł.). W meczu piłkarskim o puchar miast Dolnego Śląska Jelenia Góra pokonała Wrocław 6:3 (2:0). Bramki dla Jeleniej Góry zdobyli: Górka — 2, Bajor 2, Buryłko i Lasecki po 1; dla Wrocławia: Żabicki 2 i Janik 1.

Cracovia — AZS 3:0

WROCŁAW, 10.8 (Tel. wł.). W sobotę rozpoczął się we Wrocławiu mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią i AZS-em. Po pierwszym dniu prowadzi Cracovia 3:0. Ksaw. Tłoczyński pokonał Derubskiego 6:1, 6:1, Olejniszyn — Geysztora 6:2, 6:3. W grze podwójnej Tłoczyński i Olejniszyn pokonali parę Gieysztor — Derubski 6:1, 6:0. Mecz przerwany z powodu deszczu, będzie dokończony w poniedziałek.

Cracovia - Orzeł 6:0

po nieinteresującym meczu

KRAKÓW, 10.8 (Tel, wł.). Orzeł rozegrał w sobotę zawody z Cracovią, przegrywając 0:6 (0:3).

Cracovia natrafiła w drużynie gorlickiej na przeciwnika bardzo nieprzyjemnego, który z miejsca „zamurował" bramkę i grał tylko na jaknajdalsze odkopywanie piłki. W tych warunkach o prawidłowej grze nie mogło być mowy, a było to tylko mozolenie się pomocy i ataku Cracovii.

Zanim ofensywa Cracovii przełamała opór Orła, upłynęło długich 25 min. Bobula z podania Szewczyka zdobył wreszcie prowadzenie dla Cracovii. W 25-ej min. Szewczyk, najruchliwszy w ataku Cracovii, zdobył drugą, b. efektowną bramkę, gdyż centra jego odbiła się od słupka i wpadła do siatki. W 44-ej min. Jabłoński II, broniący na prawym łączniku dobił strzał Parpana, uzyskując 3-cią bramkę. Po przerwie — ta sama historia. Cracovia mozoliła się pod bramką Orła przez 20 min., zanim padła 4-ta bramka, strzelona przez Bobulę. W 33-ej min. Szewczyk zdobywa 5-tą bramkę. Na 3 min. przed końcem zawodów, grający po dłuższej przerwie Różankowski I z podania Szewczyka ustala wynik zawodów, który w przebiegu gry powinien być dwucyfrowy. Sześć razy w ciągu meczu słupki i poprzeczka ratowały Orła od utraty dalszych bramek. W sumie zawody były nie interesujące, a Cracovia wykazała dużą nieumiejętność, nie mogąc sobie dać rady z tak prymitywnym przeciwnikiem i nie umiejąc zmusić go do gry wszerz boiska. Sędziował b. dobrze Debert z Poznania. Widzów 7 tys.

Tarnovia Jarosławski KS 10:0

TARNÓW, 10.8 (Tel. wł.). Tarnovia — Jarosławski KS 10:0 (6:0). Bramki dla Tarnovii zdobyli: Roik II — 3, Pirych — 2, Binek — 2, Roik I — 2 i Kokoszka — 1.

Mecz przyniósł sensacyjnie wysoką porażkę Jarosławskiego KS, który jeszcze przed niedawnym czasem pokonał u siebie Tarnovię 4:2. Tym razem zdecydowaną przewagę miała Tarnovia, która przez cały czas gry panowała nad grą.

Sędzia p. Augustyński z Warszawy — dobry, widzów ok. 3.000.

Notatnik Kielecki

Piłka nożna na terenie Kieleckiego O.Z. P. N. — Rozegrane w ostatnich dniach na terenie Kiel. Okr. Związku Piłki Nożnej zawody piłkarskie przyniosły następujące wyniki: Ruch Skarżysko — SKS Starachowice 4:3 (3:2), Atom Starachowice — SKS Iłża 4:2 (2:1), Kordian Bliżyn — Czarni Radom 2:2 (1:1), Gryf Mielec — SKS Sandomierz 5:4 (5:1), Granat Skarżysko — Zeork Skarżysko 3:0 (2:0), Naprzód Jędrzejów — Skra Częstochowa 1:2 (1:0), SKS Starachowice — Granat Skarżysko 3:3 (3:0), Wiślica — Alarm Chmielnik 6:3 (1:2), Przyczółek Staszów — OMTUR Ostrowiec 1:1 (1:0), Partyzant rez. Kielce — Tęcza rez Kielce 5:0 (4:0), Łubna Kazimierza Wielka — Wiślica 3:2 (2:1), Przyczółek Staszów — AKS Busko 2:1 (1:0). (s)

★ **Ruch poraz drugi zdobywa puchar DOKP.** W zawodach sportowych o mistrzostwo Dyr. Okr. Kolei Państwowych brały udział w tb. dwa kluby Okręgu Kieleckiego: ZZK Ruch Skarżysko i ZZK Sędziszów. Zeszłoroczny sukces powtórzyli również w ostatnich zawodach piłkarskich młodzi kolejarze ze Skarżyska, którzy spotkali się w finale z mistrzem Okręgu KKS Sygnał (Lublin) i pokonali kandydata do ligi stosunkiem 2:1 (2:0).

Zwycięstwo nad Sygnałem przyniosło Ruchowi zdobycie poraz drugi puchar dyr. DOKP p. Pietrzyka. Trzecie miejsce w turnieju piłki nożnej zajął ZZK Chełm, na czwartym znalazła się drużyna kolejowa z Radomia.

W piłce ręcznej I m. zajął Radom przed Zamościem (siatkówa), oraz Dęblin przed Lublinem (koszykówka). Zawody lekkoatletyczne przyniosły następujący układ punktowy: 1) Dęblin 28pkt. 2) Skarżysko 23 pkt., 3) Radom 19 pkt. (s).

B-37118

AKS (CHORZÓW) — PZ LOT (RZESZÓW) 1:3

RZESZÓW (Kor. wł.). W czwartek dnia 7 bm. zostały rozegrane w Rzeszowie zawody pomiędzy AKS-em z Chorzowa a miejscowym PZLotem. Ślązacy mimo iż przez 60 min. mieli więcej z gry nie zdobyli więcej jak 1 bramkę przez Pytla. Atak natomiast miejscowych grających z meczu na mecz coraz lepiej, wykorzystał wszystkie pozycje zdobywając bramki przez: Kędrę, Kościołka i Żaka, przyczem 2 bramki padły dosłownie w 1 minucie co całkowicie załamało Ślązaków.

POMORZE — POZNAŃ W PŁYWANIU

Wielka żywotność sekcji pływackiej KS „Astra" w Krotoszynie — oraz zrozumienie potrzeby popularyzacji sportu pływackiego na prowincji, przyczyniło się do tego, że Poznański OZP organizuje wspólnie z KS „Astra" w dniu 17.8. br. w Krotoszynie na pływalni miejskiej o godz. 16-tej „Międzyokręgowe Zawody Pływackie Pomorze — Poznań".

Pomorze reprezentować będzie „Grom" — Gdynia, „Brda" — Bydgoszcz i „Pomorzanin" — Toruń, Poznań zaś „Warta", „San", H. C. P. wszystkie z Poznania i „Astra" z Krotoszyna (ZN).

Czarna tablica piłkarzy

Piątka (AKS) ukarano dyskwalifikacją 6 tygodniową od 11.8 do 21.9 br. i pozbawienia godności kapitana drużyny na przeciąg dwu lat za krytykowanie orzeczeń i obrazę sędziego na meczu z Cracovią.

Wieczorka (Szombierki) — dyskwalifikacją 12 miesięczną od 11.8 za rozmyślne kopnięcie przeciwnika przy piłce. Jednocześnie toczy się przeciwko Wieczorkowi dochodzenie w sprawie czynnego znieważenia Gracza (Wisła).

Dusika (Warta) — dyskwalifikacją 2 tygodniową od 11.8 oraz pozbawieniem godności kapitana drużyny na okres 6 miesięcy za niesportowe zachowanie się na zawodach z Garbarnią.

Kazimierczaka (Warta) — dyskwalifikacją 6 tygodni od 11.8 za słowną obrazę sędziego na zawodach z Garbarnią.

Krasówka (Szombierki) — dyskwalifikacją 3 miesięczną od 11.8 za umyślne kopnięcie przeciwnika przy piłce na zawodach z Wisłą.

Remer (Czuwaj) — dyskwalifikacją 6 miesięczną od 11.8 za brutalną grę i umyślne kopnięcie przeciwnika na meczu z WMKS.

Słota (RKU) — dyskwalifikacją 12 tygodniową od 11.8 oraz pozbawienie godności kapitana drużyny na okres 2 lat za krytykowanie orzeczeń i obrazę sędziego na zawodach z Gedanią.

Kluby — AKS — ukarano grzywną 5.000 zł za zejście drużyny z boiska na zawodach z Cracovią.

Polonia Warszawa — zawieszona w prawach członkowskich od dnia 11.8 47 za nieuregulowanie nałożonej przez PZPN grzywny.

Zniszczone przez działania wojenne boisko im. Świtały, położone pięknie nad kanałem bydgoskim, ma być jeszcze w bieżącym sezonie wyremontowane. Gospodarze boiska, ZWM „Zryw", otrzymali już pożyczkę w wysokości 600.000 złotych na ten cel.

Uwaga! Zmiana terminów

WG i D. PZPN przełożył terminy zawodów o wejście do Klasy Państwowej w Świdnicy między Polonią Świdnica a Szombierkami na 31.8.

Również spotkanie Sygnał — Widzew przełożono z 24.8 na 31.8.

Jednocześnie wobec uznania rozegranego meczu Legia — Jarosławski KS, jako towarzyskiego, naznaczono nowy termin na 31.8.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 210.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

100 kolejarzy na starcie *w Poznaniu*

NA boisku KKS-u w Dębcu trwają prace przygotowawcze do mającego się odbyć w dniach 15, 16 i 17 bm. „Święta Kolejarza". Poprawiane są boiska, bieżnia i inne urządzenia sportowe.

Impreza zapowiada się atrakcyjnie. Na bogaty program złożą się zawody lekkoatletyczne pań i panów, piłkarskie, bokserskie, kolarskie, piłki ręcznej (piłka siatkowa pań i panów, piłka koszykowa panów), oraz zawody motocyklowe i zapaśnicze nie wchodzące w zakres ogólnej punktacji, gdyż nie wszystkie okręgi uprawiają powyższe gałęzie sportu.

Do walki o palmę pierwszeństwa stanie około 1000 zawodniczek i zawodników z całej Polski, reprezentujących 10 okręgów.

W konkurencjach lekkoatletycznych ujrzymy na starcie czołowych zawodników i zawodniczki ze wszystkich okręgów z Adamczykiem, Karolem Hoffmanem, Duneckim, Mikrutem, Dobrzańską, Sinoradzką i Wichlowską na czele.

Na boisku piłkarskim rywalizować będą z sobą zespoły kolejowe, biorące obecnie udział w walkach o wejście do ekstraklasy państwowej, a więc: ZZK Łódź, KKS Pomorzanin, KKS Olsztyn, KKS Ognisko, ZZK Katowice i KKS Poznań.

Największą atrakcją będą niewątpliwie zawody bokserskie. Przez ring przesunie się szereg doskonałych pięściarzy jak: Szulc, Drążkowski, Chychła (Pomorze), Sobkowiak, Kicinger, Miś, Okruszkiewicz, Fischer (Śląsk), Kasperczak, Czerwiński, Mellerowicz I, Orzelak (Poznań) i wielu innych.

Do sensacyjnego pojedynku dojdzie również pomiędzy kolarzami, byłym mistrzem Polski — Klujem z Poznania i Wrzesińskim z Warszawy, wyznaczonym ostatnio do drużyny narodowej.

W pierwszych igrzyskach odbytych w 1946 r. w Warszawie zwycięstwo odniósł okręg poznański, który powtórzył również ten sukces ubiegłego roku w Łodzi.

Otwarcie igrzysk nastąpi 15 sierpnia br. o godzinie 9.30 poprzedzone defiladą wszystkich zawodniczek i zawodników, zamknięcie zaś i rozdanie cennych nagród 17 sierpnia o godz. 18.00.

Prezydent UNO - Henryk Spaak
nie znał imion Królów Francji...
ale pamiętał nazwiska sportowców Belgii

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Bruksela, w pocz. sierpnia.

PAWEŁ Henryk Spaak jest nie tylko premierem Belgii, ministrem spraw zagranicznych, prezydentem „United Nations Organization" — jest także... ex-mistrzem w tenisie, wielkim sympatykiem wszystkiego, co sportowe, zwolennikiem sportu piłkarskiego, który sam w młodości, namiętnie uprawiał.

Ostatniej niedzieli Football Club Anderlecht — mistrz Belgii w piłce nożnej na rok 1947 święcił uroczyście zdobycie tego zaszczytnego tytułu. Uroczystość tę zorganizował burmistrz gminy Anderlecht Braeops, który na przewodniczącego zaprosił premiera Spaak'a.

Prezydent UNO wygłosił podczas bankietu bardzo dowcipne przemówienie, z którego wyjątki — jako charakterystyczne dla stosunku czołowych polityków światowych do sportu — przytaczamy poniżej:

— Było to dawno, bardzo dawno— zaczął Spaak — kiedy któregoś dnia mój ojciec zażądał, bym mu wymienił imiona wszystkich królów Francji i to w porządku chronologicznym. Niestety, nie potrafiłem tego uczynić. Ale żeby... ojca udobruchać, oświadczyłem, że gotów jestem wymienić nazwiska wszystkich członków... belgijskiej piłkarskiej reprezentacji narodowej. A były to czasy świetności Dobie, Verbeecka, Swaertenbroecka i innych.

— Kocham sport — ciągnął dalej z werwą premier belgijski — a nade wszystko mam słabość do futbolu, ponieważ reprezentuje on najbardziej lojalną walkę, ponieważ uczy, jak zwyciężać i jak godnie przegrywać w zespole. To wspaniała forma wychowania. Nie może być nic lepszego, jak piłka nożna, wprowadzona masowo wśród narodów świata.

— Od wczesnej młodości — mówił Spaak — brałem udział w najrozmaitszych walkach na różnych polach życia społecznego, czy politycznego. I często spotykałem się z fałszywymi posunięciami. W sporcie jest ich jednak najmniej i dlatego porównanie pomiędzy walką sportową, a walkami na innych polach, wychodzi stanowczo na korzyść sportu.

— Na zawodach sportowych bywam bardzo często, niemal że każdej niedzieli, jak tylko mi czas pozwala — powiedział na zakończenie Spaak — i denerwuję się, jak czasami publiczność wymyśla na swych sportowych mistrzów. Pociesza mnie to jednak, gdyż konstatuję wówczas z zadowoleniem, że mężowie polityczni nie są wobec tego jedynymi, których się wygwizduje. Jeden tylko warunek należy postawić—tu Spaak zwrócił się do graczy F. C. Anderlecht — sport powinien w normalnym życiu człowieka zajmować miejsce, które mu się należy, a zatem nie powinien być wszystkim.

Po zakończeniu przemówienia, premier Spaak złożył gratulacje drużynie mistrzowskiej, w imieniu której kilka słów wygłosił prezes klubu, Verbeek, wspomniany wyżej dawny internacjonał belgijski.

Verbeek zaczął swoją mowę od... wręczenia Spaak'owi zdjęcia fotograficznego drużyny piłkarskiej obozu deportowanych w Oberhausen w roku 1917-ym podczas pierwszej Wojny Światowej. Na fotografii tej obecny prezydent UNO figuruje jako lewoskrzydłowy obozowego zespołu.

— A widzicie panowie — wtrącił Spaak — wówczas mówiono, że „nie miałem lewej nogi". To nieprawda. Najlepszy dowód, że grywałem na lewym skrzydle, to właśnie te pamiątkowe i drogie dla mnie zdjęcia.

I Spaak pieczołowicie schował fotografię sprzed 30-tu laty do teczki.

K. Dębski

7-mio kilogramowe *kłopoty Vereya*

ROGER Verey, członek A.Z.S.-u Kraków, zdobył po raz 12-ty mistrzostwo Polski w jedynkach, nadto 6 mistrzostw na dwójce, w sumie po niedzielnych regatach może się poszczycić 18 tytułami. Ambitny ten wioślarz liczy obecnie 35 lat i jest od roku 1930 nie do pokonania w kraju i poważnie respektowany przez najlepszych zagranicą.



Francuz Jean Sepherides — czołowy „skiffista" będzie ewentualnie w Lucernie groźnym rywalem dla Vereya. Francuzi liczą, że Sepherides zdobędzie tytuł mistrza Europy.

Przed wyjazdem do Danii i Szwecji, kierownik sekcji p. Roni zaofiarował mistrzowi wyjazd na 14 dni w góry na koszt sekcji, dla zdobycia odpowiedniej kondycji. Verey, kategorycznie odmówił, oświadczając, że na wywczasy pojedzie jedynie wówczas, gdy będzie posiadał własne fundusze i wolny czas.

To się nazywa sportowiec amator — ażeby jak najwięcej takich! Przed konkurencją, lubi Verey kompletny spokój, nie przyjmuje wówczas nikogo, ażeby się nie denerwować zbytecznie. Po skończonym biegu, chętnie udziela informacji.

Chciałby jeszcze wiosłować do Olimpiady, by już później poświęcić się wyłącznie pracy instruktorskiej. Dalsze starty uzależnia nasz mistrz całkiem poważnie, od otrzymania nowej łodzi. Łódź, którą posiada, ma lat 14 i jest już poważnie uszkodzona, a co najważniejsze, waży 20 kilogramów, a jego rywale na zachodzie jeżdżą na 13 kilogramówkach. Przy wyrównanej konkurencji, bardzo ciężko zniwelować te 7 kilogramów. Lekką łódź można nabyć w Szwajcarii za ca. 200.000,— złotych.

Co do tegorocznych mistrzostw Polski, to zadowolony jest z widocznego postępu młodzieży, skarży się podobnie, jak kierownik sekcji, p. Roni, na lekceważenie przez niektóre kluby, tak poważnej imprezy, jak mistrzostwa Polski. Uważa również zawodników, którzy zgłosili się do danego biegu, byli obecnymi na regatach, a do biegu nie stanęli, za normalnych tchórzy, a nie sportowców. W odbytych mistrzostwach wypadek taki spotkał Verey'a.

Co do nowej łodzi, to całkowicie popieramy stanowisko naszego doskonałego wioślarza - sportowca i prosimy za naszym pośrednictwem odpowiednie władze o zajęcie pozytywnego stanowiska.

Z. Wiciński

Morskie Oko i Czorsztyn *zobaczy 107 motocyklistów*

Program V Raidu Tatrzańskiego w dniach 15—17 bm. obejmuje m. in. dwudniową jazdę okrężną na dystansie około 300 km. Organizator raidu, P. K. Motocyklowy pomyślał i o tym, aby zawodnicy w trudnej i uciążliwej jeździe terenowej mieli przerwę, która pozwoliłaby im na zapoznanie się z pięknem Tatr. W tym celu w drugim etapie raidu odbędą się dwa przymusowe postoje w Czorsztynie (Nadzamcze) i Morskim Oku.

Pierwszy dzień raidu w dniu 15-go sierpnia przewiduje okrężną na dystansie 114 km (w tym 50 proc. terenu) i próbę sprawności na dużym stadionie w Zakopanem, drugi, 16-go sierpnia — jazdę okrężną na dystansie 166 km (w tym 40 proc. terenu) i próbę szybkości terenowej na Kalatówkach na dystansie 3 km, trzeci — próbę szybkości płaskiej na ulicach Zakopanego na dystansie 28 km.

•

Do Raidu Tatrzańskiego zgłoszonych zostało 107 zawodników. Z Czechosłowacji wpłynęły oficjalne zgłoszenia sześciu Czechów z Autoklubu Olomuniec Sasa — na Jawie 250; Ziskow Haloupka — na Jawie 250; Stakoniec; Pastika, Koch, Kochliczek, Marcha, na C. Z. 125.

Ponadto zapowiedziany jest udział sześciu jeźdźców fabrycznych z Jawy Czeskiej.

•

Zawodnicy, organizatorzy jak i delegaci klubów motocyklowych — udający się do Zakopanego na V Międzynarodowy Raid Tatrzański otrzymali w drodze wyjątku od Protektora Raidu Ministra Komunikacji Rabanowskiego — 50 proc. zniżki na przejazd i przewóz maszyn. Zainteresowani zgłoszą się do kas kolejowych, gdzie za przedłożeniem legitymacji klubowej i zaświadczenia Klubowego z powołaniem się na depeszę Ministerstwa Komunikacji z dnia 9.8. br. nr 2/317 — otrzymają wyżej wspomniane zniżkę.

•

Do Warszawy przywieziono nareszcie z Czechosłowacji 6 maszyn marki Jawa, na których nasi czołowi reprezentanci startować będą na Raidzie Tatrzańskim oraz na Sześciodniówce.

Fakt sprowadzenia maszyn jest niezaprzeczalną zasługą prezesa PZM, mgr. Dochy oraz Prezesa PKM inż. Sokołowskiego. (tp).

I-szy raz w historii wioślarstwa
Młodzi odnoszą sukcesy – mówi kpt. P.Z.T.W.

KAPITAN sportowy P. Z. T. W., p. Nowotko wyraził się o mistrzostwach w Bydgoszczy z pełnym uznaniem i prosił o podkreślenie, że te właśnie mistrzostwa, były dużym sukcesem młodzieży, która pierwszy raz w dziejach naszego wioślarstwa odniosła tak poważne zdobycze. Kapitan zachwycony jest chłopcami z Płocka i nie może znaleźć odpowiednich słów dla wyrażenia swego podziwu dla tych wioślarzy.

Czwórka bez sternika, bracia Kawieccy, Pawlak i Halladin — to młodzież 17 — 18-to letnia, która, jak z wieku wynika, mogła nie tak dawno rozpocząć wiosłować, a już osiągnęła takie sukcesy. Jeszcze raz brawo Płock! Podkreśla sprawność organizacji, dzielną postawę kolejarzy bydgoskich, ogólnie zadowolony jest z całości i wykazanego poziomu.

Bydgoszcz, mówi kapitan, zagrożona została przez młodzież Płocka, jest jednak obecnie jeszcze stale twierdzą naszego wioślarstwa.

Kapitan sportowy jest zwolennikiem wysłania naszych najlepszych wioślarzy na mające się jeszcze w sierpniu odbyć mistrzostwa Europy w Szwajcarii. Proponuje wysłać koniecznie Verey'a, Dezso-Kostrzewskiego i czwórkę kolejarzy z Bydgoszczy: Drążkowskiego, Parzysza, Czarkowskiego, Chodzińskiego z sternikiem Jankowskim. Na kierownika ekspedycji proponuje inżyniera Lotha, wice-prezesa P. Z. T. W. (zw)



Młodzi wioślarze Płocka, którzy zdobyli mistrzostwo Polski w biegu czwórek bez sternika.

Szrejderowa bije Banasia!
Sensacja na obozie akademików

NA boisku Akademii WF ćwiczą pod okiem jednego z najlepszych tyczkarzy polskich, Morończyka, lekkoatleci przed wyjazdem do Paryża na akademickie mistrzostwa świata. Obok akademików: Widerskiego, Jaraczewskiego, Moderówny, Puzia i Lipowskiego uwijają się powołane przez PZLA na obóz PUWF „nadzieje": Wideł, Garncarczyk, Piwowoński, Serafini, Kielas i Boniecki.

Morończyk ma „pełne" ręce roboty.— Musi dopilnować wszystkich. Żywiołowy 16-latek Garncarczyk, utalentowany oszczepnik szaleje na skoczni, bieżni i rzutni, wykonując wszystko, czego Morończyk... zabrania.

Do grupy lekkoatletów przyłączają się szermierze. Urocze zawodniczki słuchają Morończyka z nie mniejszym nabożeństwem, niż fechmistrza Kosę-Kozarskiego. Stają na głowie w piasku, ucząc się najnowocześniejszego stylu w skoku wzwyż, „rollinga".

Na wewnętrznym turnieju floretowym z udziałem zawodników tej miary, co Banaś (mistrz Polski), Czyżowski, Rybicki i Sołtan okazało się, że panie potrafią nie tylko językiem szermować lepiej od mężczyzn. Szrejderowa wyeliminowała w przedbojach Banasia, a w finale, w którym znaleźli się Zawadzki, Rybicki, Sołtan, Skupieniówna i Serini, poniosła tylko jedną porażkę (z Sołtanem 3:4). Dopiero w rozgrywce o pierwsze miejsce, walcząc przeciwko 7 mężczyznom (...5 sędziów) uległa Szrejderowa Sołtanowi i Rybickiemu po 2:4.

Życie w obozie płynie dość wesoło, mimo, że trenerzy „znęcają" się nad zawodnikami bezlitośnie. Szermierze muszą codziennie odrobić po 3 godziny floretu, szabli i szpady. Współżycie szermierzy z lekkoatletami jest prawie idealne. Lekkoatleci zazdroszczą tylko szermierzom posiadania gotówki, za którą ostatni mogą się dożywiać w takt muzyki Puzia, grającego doskonale na fortepianie.

Kosa-Kozarski, znany przed wojną fechmistrz, wyraża się z uznaniem o swych pupilach:

— Materiał jest bardzo dobry. Nawet ci, którzy przed wojną odnosili sukcesy mogą dojść do dobrych wyników. A i młodzież jest bardzo obiecująca. Gdybyśmy mieli tylko dobry sprzęt...

Morończyk jest również zadowolony ze swych uczniów, twierdzi jednak, że wszyscy mają zaległości w przygotowaniu gimnastycznym, a chcieliby od razu opanować najtrudniejsze rzeczy w lekkoatletyce. *(Sten.)*

Kary na bokserów

Leszkowski Stanisław, reprezentacyjny pięściarz, został skreślony z KS. Zjednoczenie z dniem 1 maja 47 r.

Wiśliński Edward został ukarany 6-o tygodniową dyskwalifikacją za podwójne podpisanie kart zgłoszeń. Dyskwalifikacja wchodzi w życie z dniem 6 sierpnia br.

OSTATNI AKT WIMBLEDONU



Król Wielkiej Brytanii — wręcza puchar królowi kortów — Kramerowi

Witold Majchrzycki
Trener-wychowawca-przyjaciel

II

Z okresem „sparringów" kończy się praca instruktorska, a zaczyna się właściwa praca trenerska. Teraz dopiero wyjdzie na jaw, czy trener jest dobrym fachowcem. Spotkać można różnych trenerów. Sam widziałem takich, którzy każdy „sparring" osobiście kontrolowali. Gęstymi przerywaniami prostowali błędy, stwarzali zawodnikowi coraz to nowe zadania. Zdarzali się jednak i tacy, którzy podczas „wolnych walk" zachowywali się jak bierni widzowie. Zbędnym zdaje się jest wyjaśnienie, który z nich jest na właściwej drodze.

Omawiany okres jest sprawdzeniem wartości materiału, zwłaszcza odporności fizycznej i duchowej, bo mimo, że trener w najostrożniejszy sposób prowadzi pierwsze sparringi nie potrafi wykluczyć silniejszych ciosów, które są tym groźniejsze, że uczeń nie opanował jeszcze dostatecznie wszystkich uników i nie umie też jeszcze pójść z ciosem to znaczy zmniejszyć siłę uderzenia przy ruchu ciała wzgl. głowy w kierunku ruchu ciosu.

ROZCZAROWANIA

W czasie pierwszych sparringów odpada zazwyczaj duża część uczniów. Jest to więc okres pierwszych zwątpień, pierwszych rozczarowań. Jakże często za opanowaniem technicznym i kondycją fizyczną nie podąża wytrwałość i wola. Tak, nie każdy potrafi, mówiąc językiem bokserskim, połknąć soczysty cios partnera. Ta kategoria rozczarowań nie jest najgorszą, późniejsze są gorsze. W tym okresie swej pracy trener nie przekazał jeszcze pupilowi wszystkich swych umiejętności, nie zdążył jeszcze, co jest najważniejsze zżyć się z nim, poprostu nie stał się jeszcze jego przyjacielem.

Wiadomo, najgorzej zawieść się na przyjacielu.

Praca trenera bokserskiego z zawodnikiem musi być prowadzona, jak chyba w żadnej innej dziedzinie sportu na platformie przyjaźni. Przyjaźń, w której obie strony mają wspólny cel, w której zaznacza się zdecydowanie supremacja trenera.

Trener-wychowawca musi ze swej strony mieć dużo wyrozumiałości dla zawodnika, wyrzekającego się dobrowolnie wielo uciech świata, dostępnych dla jego rówieśników.

W jakim stopniu działa taki przyjacielski stosunek dodatnio na późniejsze wyniki, świadczy fakt zanotowany w boksie zawodowym.

CZARODZIEJSKA RÓŻDŻKA

G. Eder był miernym zawodnikiem, choć wykazywał duży talent. Zwrot w jego karierze bokserskiej nastąpił, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, gdy zaczął współpracować z nowym trenerem-menażerem, umiejącym ich wzajemny stosunek skierować na tory przyjaźni. Eder od tego czasu bywał częstym gościem w domu trenera.

Wyniki tej współpracy nie dały na siebie czekać i mówiły same za siebie. Eder zdążał od zwycięstwa do zwycięstwa i w krótkim czasie zdobył mistrzostwo swego kraju i Europy.

Jeżeli stosunek trenera i zawodnika został na płaszczyźnie przyjaźni pogłębiony, to trener staje się z czasem powiernikiem najskrytszych myśli swych uczni. Przecież wszyscy wiemy, że są chwile w życiu, w których chętnie powierzymy najtajniejsze myśli wypróbowanemu przyjacielowi.

Do takiego zaufania dochodzi trener przez szczere postępowanie wobec zawodników.

Jak wspomnieliśmy, zawodnik zjawia się u trenera w wieku lat 15, a więc w okresie, w którym zachodzą w nim przemiany fizjologiczne, budzi się przede wszystkim popęd płciowy. Niezawsze ojciec uświadamia syna, w tych tak drażliwych zagadnieniach. Powody mogą być różne, albo niski poziom intelektualny ojca, albo fałszywy wstyd mówienia o tych sprawach.

Młodzieniec nieuświadomiony, edukowany jest w tej dziedzinie przez starszych kolegów. Jakie to daje rezultaty wiemy dobrze. Czyż tym opiekunem, poniekąd pełniącym rolę rozsądnego ojca, nie powinien być jego trener?

Tego rodzaju rozmowy mogą zapobiec poważnym komplikacjom nie tylko w karierze sportowej, ale i w życiu młodzieńca. Moim zdaniem, lepiej unikać rygorystycznych zakazów, lecz silić się o trafienie chłopcu do rozumu i przekonać go o celowości wstrzemięźliwego prowadzenia życia.

WALKA Z NAŁOGAMI

W tej samej mierze może i powinien trener przeciwdziałać nałogom palenia tytoniów i piciu napojów alkoholowych, bowiem trzy te kwestie niweczą największe talenty. Przez zapobieganie wzgl. odwleczenie nabycia tych nawyków — trener przyczynia się do podniesienia zdrowotności swego zawodnika i tym samym społeczeństwa.

Proszę mi wybaczyć, jeżeli dłużej zatrzymałem się nad kwestią przyjaźni w boksie i jej użyteczności, ale widzę, że tylko na tej płaszczyźnie można dojść do 100% wyników. Trenerowi nie wolno z tej drogi zboczyć, choćby miał do przezwyciężenia wiele trudności. Przeszkodą, nie może być znaczna różnica wieku, bo obcując stale z młodzieżą, zna się ją i rozumie, a pewne hamulce, które wiek trenera nakłada na młodzieńca, zapobiegają zbytniej poufałości.

Dla omówienia powyższej kwestii, przerwaliśmy opis wyszkolenia boksera w chwili, gdy ten poraz pierwszy wciąga rękawice dla „sparringu". Wchodzimy z tym momentem w nowy okres kariery boksera, gdyż po krótszym lub dłuższym okresie jest już gotów do pierwszych startów. O tym okresie zaprawy pomówimy w następnym odcinku.

(d. c. n.)

Wydawca: K C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 170-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.